

## **Interdyscyplinarne warsztaty W poszukiwaniu swoistości człowieka**

Refleksja nad człowiekiem prowadzona jest zarówno w ramach nauk przyrodniczych (np. antropologia biologiczna), jak i humanistycznych (np. filozofia, teologia).

Te pierwsze zasadniczo poszukują czasoprzestrzennego „punktu” zaistnienia naszego gatunku. W ich ramach toczą się dyskusje wokół takich pytań jak: Czy Afryka była kolebką wszystkich żyjących dziś przedstawicieli gatunku *Homo sapiens*? Czy w przeszłości istniał jeden zwarty gatunek *Homo sapiens*? Czy człowiek neandertalski stanowił odrębny gatunek, czy raczej podgatunek *Homo sapiens*? Powszechnie jednak wiadomo, że brak jest zgodności w odpowiedziach na te i pokrewne pytania. Sytuacja ta wynika, jak się wydaje, z niejasności biologicznego pojmowania „bycia człowiekiem”.

Dla nauk humanistycznych, człowiek zawsze przedstawiał się jako jeden z najtrudniejszych do wyjaśnienia ‘fenomenów’. Proponując w opisie natury ludzkiej takie określenia jak *animal vivens*, *animal rationale*, *animal liber*, *animal socialis*, *animal loquens*, *animal culturalis*, nie dały jednak odpowiedzi na pytanie czy człowiek jest istotą wyjątkową, odrębną od reszty świata przyrody, czy też przynależy do niego bez reszty. Jakkolwiek wspomniane przymioty są powszechnie akceptowane, to jednak brak jest zgodności co do tego, jaka cecha – jeśli cechę taką da się w ogóle wskazać – stanowi o naszej swoistości.

Wydaje się, że ani przyrodnicy, ani filozofowie, czy teolodzy, nie są w stanie, ograniczając się do własnej dyscypliny, dać satysfakcjonującej odpowiedzi na pytanie, czy człowiek jest istotą swoistą, wyjątkową na tle reszty świata, a jeśli tak, to na czym owa swoistość miałaby polegać?

Jest faktem, że przyrodnicy często nie akceptują filozoficzno-teologicznych rozważań o istocie człowieka, uważając je za oderwane od rzeczywistości i nieweryfikowalne empirycznie. Z kolei, humaniści zarzucają przyrodnikom redukcjonizm i sprowadzenie człowieka do świata zwierzęcego. Wielu sądzi, że nie jest możliwe, by nauki humanistyczne wspierały swą refleksją nauki przyrodnicze – i odwrotnie. Jeśli jednak akceptujemy fakt, że człowieka znamionuje zarówno sfera cielesna, jak i bogaty świat psychiki i ducha, to wydaje się uzasadniony postulat współdziałania różnych dyscyplin naukowych w analizie swoistości człowieka. To on bowiem ze swoją cielesnością i poza-cielesnością stanowi poznawany ‘fenomen’.

Warsztaty *W poszukiwaniu swoistości człowieka* są zaproszeniem do takiego właśnie, interdyscyplinarnego porozumienia i współdziałania.